

Warszawa, 30 grudnia 2005 roku

**Szanowny Pan
Lech Kaczyński
Prezydent RP**

Szanowny Panie Prezydencie,

Przed chwilą dotarły do mnie informacje, że ustawa o „przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji” dotarła już do Kancelarii Prezydenta RP.

Uchwalenie tej ustawy kwestionowane jest zarówno z powodów prawnych, jak i politycznych przez wiele osób i środowisk. Najważniejszym zarzutem, jaki się wobec niej pojawia, to niezgodność z Konstytucją RP. Zwracają na to uwagę wybitni konstytucjoniści, a zastrzeżenia do niej zgłaszała także KRRiT, wnosząc do Rzecznika Praw Obywatelskich o zaskarżenie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego.

W tej sytuacji zwracam się do Pana z gorącą prośbą o to, aby nie podpisywał Pan tej ustawy, nie upewniając się najpierw o jej zgodności z Konstytucją, która daje przecież Prezydentowi RP możliwość wniesienia zapytania do Trybunału Konstytucyjnego. Pozwoliłoby to na wyjaśnienie niezwykle istotnych zarzutów, jakie pojawiły się wobec tej ustawy.

Szanowny Panie Prezydencie,

Kierując do Pana ten apel mam w pamięci niedawne słowa przysięgi składanej przez Pana przed Zgromadzeniem Narodowym, w której zobowiązał się Pan do chowania wierności Konstytucji. W innych deklaracjach zapowiadał Pan, że jako Prezydent RP nie będzie kierował się interesami tylko jednej partii.

Zapewniam jednocześnie, że apelując do Pana nie kieruję się troską o swój los. Jako osoba działająca od kilkunastu lat na rzecz spraw publicznych, nauczyłam się przyjmować ze spokojem wyroki polityczne dotyczące mnie bezpośrednio. W tej decyzji Prezydenta RP nie chodzi jedynie o przesądzenie indywidualnych losów dziewięciu członków KRRiT. Chodzi o coś więcej: o zachowanie konstytucyjnej gwarancji demokratycznego ładu medialnego!

Podpisując dziś tę ustawę być może otworzy Pan drogę tym wszystkim, którzy dysponując większością w kolejnych parlamentach będą dowolnie zmieniali prawo tak, aby przejąć media. W ten sposób zostanie pogrzebana na zawsze zasada niezależności mediów, zwłaszcza publicznych, od każdorazowej administracji rządowej.

Jeśli dziś trzeba zmienić „polityczną KRRiT” - bo wybraną przez Sejm, Senat i Prezydenta, to jutro ten los mogą podzielić wybierany również przez parlamentarną większość Rzecznik Praw Obywatelskich, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, czy Narodowego Banku Polskiego.

Kierując się troską o demokratyczny ład medialny Rzeczypospolitej, apeluję do Pana o skierowanie zapytań w sprawie ustawy o „przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji” do Trybunału Konstytucyjnego,

Z wyrazami szacunku

DANUTA WANIEK